GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 34. — W Sobotę dnia 26. Kwietnia 1828.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 22. Kwietnia.

Król. Saski W. Ochmistrz Tödwen, odiechał do Drezna.

Półkownik i Adjutant skrzydłowy N. Cesarza Rossyiskiego, Hrabia Stroganow, przybył tu gońcem z Weimar.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 19. Kwietnia.

J. K. Mość Xiążę Eugeniusz wirtemberski, Generał piechoty, przybył do Warszawy i wyiechał do Petersburga.

Monitor tuteyszy zawiera następuiący artykuł: „We wsi Lututowie, w Obwodzie wieluńskim, powstała szkoła wieyska, urządzona z naywiększą akuratnością podług zasad Lancastra; ma iuż uczniów oboiéy płci przeszło 69. Aloizy Biernacki, dziedzic téy posiadłości, znany z gorliwości o dobro powszechne, iest iéy założycielem, i nie oszczędza ciągłych trudów w iéy urządzeniu. Cała ta szkoła iest utrzymywana iego nakładem: zwiedzaiąc ią, kto obaczy tak znakomite postępy w przeciągu trzech kwartałów od iéy założenia, nie wstrzyma się zapewne od doniesienia tego publiczności. Co tem bardziéy ieszcze znamionuie ten zakład, iż, przy zwyczaynych naukach szkolnych, wpaianiu moralności, synowie i córki wieśniaków nauczaią się muzyki, rólnictwa, hodowania zwierząt domowych, ogrodnictwa, robot białogłowskich i t. d. Ten dobry przykład, przez założyciela dany, pobudzi wielu obywateli do podobnych zakładów dążących do uszczęśliwienia klassy wieyskiéy, a przezto sami sobie przysposobią znaiących się i moralnych rolników i rządców, na których

brak powszechnie uskarzaią się właściciele posiadłości. Przeieżdżaiąc w bliskości téy wsi, nie będzie nikt żałował fatygi w odwiedzeniu tey szkoły, a przyzna pewność niniéyszego doniesienia, i wdzięczność publiczną dla iéy założyciela. E."

Rossya.

Z Petersburga, dnia 12. Kwietnia.

Przybył tu Jego Królewiczoska Mość Xiążę Oranii.

Generał-Adjutant N. Cesarza, Xiążę Mężykow, mianowany został Kontr Admirałem i Szefem głównego sztabu marynarki.

Ukazem z d. 29. Lutego, wydanym do rządzącego senatu, postanowioną została organizacya administracyi w Bessarabii.

Dziennik petersburgski umieścił następujący manifest N. Pana:

Z Bożéy łaski, My Mikołay I, Cesarz i Samowładca Rossyy, etc., etc., etc.

Jeszcze raz opatrzność zlewa na Rossyą swoie błogosławieństwa, kładąc koniec woynie perskiéy przez chwalebny pokóy, — woynie która się zdawała zatrważać długiem trwaniem swoiem. Wśród przyiacielskich układów, i kiedy uroczyste zapewnienia czyniły nam nadzieie utrzymania stósunków dobrego sąsiedztwa z Persyą, — spokoyność naszych ludów około granic kaukazkich została zamieszaną, i nagły napad znieważył ziemię cesarstwa, z pogardą świętości traktatów. Odtąd trzeba było przemoc przemocą odpierać. Nasze mężne woysko, zniewolone ścigać nieprzyiaciela przez okolice bezdrożne, spustoszone od woyska które ich powinno było było bronić, wystawione na upały letnie, i mrozy zimy, zdobyło w końcu, po usiłowaniach niesłychanych, miasto Eriwan, miane powszechnie za niedobyte, — przebyło Araks, zatknęło swoie sztandary na szczytach Araratu; a zapuszczaiąc się coraz daléy w głąb Persyi, zaięło Tebris, z kraiem przyległym. Chaństwo eriwańskie, po nad brzegami Araksu, i chaństwo nachiczewańskie, część dawnéy Armenii, dostały się w moc zwycięzców. Lecz, w ciągu tych szybkich podboiów, woyska rossyiskie nabyły ieszcze innéy chwały. Wśród woyny, woyny któréy siedlisko waleczność ich przeniosła na ziemię nieprzyiacielską, — bezpieczeństwo osobiste i wszystkie prawa własności były równie świętemi, równie nietykalnemi dla nich iak gdyby się były znaydowały w zupełnym pokoiu i na łonie kraiu sprzymierzonego. Ludzkie, uprzeyme i wspaniałomyślne ich postępowanie uświetniło imie Rossyan bardziéy niż same zwycięstwa. Tym sposobem, w niespełna ośmiu miesiącach, po weyściu woysk naszych na ziemię perską, stanowcze dzieła woienne, wypadki obfite na przyszłość, uwieńczyły nasz oręż. Pomyślność ich okazała, że opatrzność broniła słusznéy naszéy sprawy. Rossya, okryta iéy potężną tarczą, uważaiąc pokóy za pierwsze dobro, nie dozwoli nigdy przerywać go, bez sprawiedliwego i surowego ukarania napastnika. Otworzyła się nam droga do nowych triumfów; lecz od chwili kiedy ten tak drogi pokóy stał się podobnym, zawarcie iego było iedynem naszem życzeniem. Mieliśmy na celu zapewnić państwu przyrodzoną i silną zaporę od strony Persyi, i pozyskać zupełne wynagrodzenie za wszystkie straty zrządzone w woynie; a tym sposobem usunąć wszystkie przyczyny mogące zrządzić iéy powrót. Takie są, w rzeczy saméy, podstawy na których był zawarty i podpisany, dnia 10. Lutego, w Turkmanczay, pomiędzy Rossyą i Persyą, traktat wieczystego pokoiu, który ogłaszamy przy niniéyszym manifeście. Dla nas, ieden z głównych owoców tego pokoiu polega na bezpieczeństwie zaręczoném téy części granic naszych. Jedynie tylko w tym celu uważamy użyteczność nowych krain które Rossya nabyła. Wszystko co nie odnosiło się do tego celu w naszych podboiach, było powrócone, za naszym rozkazem, skoro tylko warunki pokoiu zostały dopełnione. Inne ważne korzyści wypływaią z zastrzeżeń zapewnionych na rzecz handlu, którego wolne rozwinięcie poczytywaliśmy zawsze za iednę z przyczyn naybardziéy wzbudzaiących przemysł i pracę, i razem iako prawdziwą rękoymię trwałego pokoiu, opartego na zupełnéy wzaiemności potrzeb i interessów. Temu który włada losem państw należy się pokorny hołd naszéy głębokiéy wdzięczności. Oby wszyscy nasi kochani i wierni poddani, uznawszy widoczne znaki

łaski i opieki Naywyższego w wypadkach téy woyny, i w szczęśliwém iéy ukończeniu, składali na ołtarzach iego naygorętsze modły! Oby ten pokóy, dzieło opatrzności, był mocnym i trwałym; i oby święta iéy wola, dopomagała nam w utrzymaniu spokoyności na granicach kraiów naszych! Działo się w Petersburgu, dnia 21. Marca roku pańskiego 1828., a trzeciego panowania Naszego.

(Podpisano) Mikołay.

Kontrasygnował, Hrabia de Nesselrode.

Traktat między Rossyą a Persyą.

(*Dokończenie.*)

Art. 11. Wszystkie sprawy i reklamacye poddanych, zawieszone z powodu wypadków woiennych, wznowione i ukończone będą, podług sprawiedliwości, po zawarciu pokoiu. Wierzytelności, iakie poddani mieć mogą iedni do drugich, niemniéy do skarbu, spiesznie i całkowicie oblikwidowane będą.

Art. 12. Wysokie strony, traktat zawieraiące, zezwalaią zgodnie, w duchu interesu swych poddanych: aby oznaczony był trzyletni termin dla tych, którzy posiadaiąc własności nieruchome po téy i po drugiéy stronie Araksu, takowe chcąc sprzedać lub zamienić. Nayi. Cesarz wszech Rossyi wyimuie iednakże z dobrodzieystwa tego rozporządzenia, o tyle o ile się to iego dotyczy, byłego sardara eriwańskiego Husein-Chana, iego brata Hassan-Chana i Kerim-Chana, byłego Gubernatora nachiczewańskiego.

Art. 13. Wszyscy ieńcy woienni, z oboiéy strony do niewoli zabrani, tak w ciągu ostatniéy woyny iak pierwéy, — niemniéy poddani obudwu rządów, do niewoli wzięci w któréy bądź epoce, — wypuszczeni będą na wolność, w przeciągu czterech miesięcy; a opatrzeni w żywność i inne przedmioty potrzebne, wysłani będą do Abbas Abadu gdzie oddani zostaną w ręce Kommissarzy, którzy maią polecenie przyiąć i odesłać ich do siedlisk oyczystych. Wysokie strony, traktat zawieraiące, postąpią podobnież z ieńcami woiennymi i wszystkimi poddanymi, tak rossyiskimi iak perskimi, do niewoli wzaiemnie zabranymi, którzyby, w terminie wyżéy wspomnionym, nie byli wydani, bądź z powodu odległości mieysca, bądź dla iakiéy innéy przyczyny lub okoliczności. Obadwa rządy zachowuią sobie wyraźnie prawo nieograniczone reklamowania ich w każdym czasie, i obowiązuią się wydawać ich wzaiemnie, ile razy dowiedzą się o nich, lub ile razy zaydzie o nich reklamacya.

Art. 14. Wysokie strony, traktat zawieraiące, nie będą wymagały wydania zbiegów i dezerterów, którzyby przeszli pod ich panowanie przed woyną lub w iéy ciągu. Wszelako, aby zapobiedz skutkom zobopólnie szkodliwym, któreby wyniknąć mogły z utrzymywania między tymi zbiegami, a dawnymi ziomkami, lub wazalami, porozumień. — Rząd perski obowiązuie się nie cierpieć w posiadłościach swoich między rzeką Araksen i linią uformowaną przez rzekę Czara, iezioro Urmi, rzekę Dżiakatu, i rzekę Kizil Ozan, aż do uyścia iéy do morza kaspiyskiego, obecności osób które teraz imiennie będą mu podane, lub o których na przyszłość byłby uwiadomiony. N. Cesarz wszech Rossyi przyrzeka również, ze swoiéy strony, iż nie zezwoli zbiegom perskim osiadać, lub przemieszkiwać w chanatach karabagskim i nachiczewańskim, niemniéy w części chanatu erywańskiego, położonego na prawym brzegu Araksu. Rozumie się wszelako, że zastrzeżenie to iest i będzie obowiązuiące iedynie względem osób maiących charakter publiczny, lub pewne znaczenie, iako to: względem chanów, beiów i mollabów, czyli osób duchownych, których przykład osobisty, oraz poduszczania i potaiemne porozumienia, mogłyby wywrzeć szkodliwy wpływ na dawnych ich ziomków, podwładnych i wazalów. Co się tycze massy ludności w obudwu kraiach, zgodziły się wysokie strony, traktat zawieraiące: że poddani, którzyby przeszli, lub na przyszłość, przeyść mieli z iednego kraiu do drugiego, będą mogli osiadać lub przebywać wszędzie, gdzie się podobać będzie rządowi pod którego panowaniem znaydować się będą.

Art. 15. W celu pożytecznym i zbawiennym przywrócenia w kraiach swoich spokoyności, i oddalenia od poddanych swoich wszystkiego coby pogorszyć mogło nieszczęścia, iakie iuż na nich ściągnęła woyna, którą traktat niniejszy tak szczęśliwie ukończył, — udziela N. Szach zupełną i całkowitą amne-

siyą wszystkim mieszkańcom i urzędnikom prowincyi adzerbaidzańskiéy. Żaden z nich, bez wyiątku kategorycznego, nie będzie mógł być ani prześladowanym, ani pociąganym do odpowiedzi, ze zdania, czyny lub postępki, bądź w czasie woyny, bądź podczas tymczasowego zaięcia przez woysko rossyiskie rzeczonéy prowincyi. Oprócz tego, dany będzie iednoroczny termin, od dnia dzisieyszego licząc, do przenoszenia się swobodnie wraz z rodzinami z kraiów perskich do rossyiskich, do wyprowadzania i przedawania ruchomości; a ani rząd ani władze mieyscowe nie będą mogły stawiać im w téy mierze żadnéy przeszkody, ani pobierać od nich podatku, lub innéy opłaty od maiątków i przedmiotów sprzedanych lub wyprowadzonych. Co do nieruchomości, dozwolony im będzie pięcioletni termin do sprzedania ich lub do rozrządzenia niemi podług upodobania. Wyięci są od téy amnestyi ci, którzyby stali się winnymi, w ciągu czasu wyżéy wymienionego, to iest iednego roku, iakowéy zbrodni lub występku ulegaiącego karom wymierzanym przez trybunały.

Art. 16. Niezwłocznie po podpisaniu niniejszego traktatu pokoiu, pełnomocnicy nie zaniedbaią rozesłać wszędzie instrukcyy i poleceń potrzebnych do zaniechania kroków nieprzyiacielskich. Traktat niniejszy pokoiu, napisany w dwóch iednobrzmiących exemplarzach, podpisany przez pełnomocników, opatrzony rodowitą ich pieczęcia, i zamieniony wzaiemnie, potwierdzony i ratyfikowany będzie przez N. Cesarza wszech Rossyi i przez N. Szacha perskiego, a uroczyste ratyfikacye, opatrzone ich podpisami, zamienione będą między ich pełnomocnikami, w przeciągu czterech miesięcy, albo, ieźli być może, ieszcze wcześniéy. Działo się we wsi Turkmanczay, dnia 10. Lutego roku pańskiego 1828., i 5. Szczebone roku 1243. hidżry.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 12. Kwietnia.

(Z Gazety Powszechnéy.)

Odebraliśmy tu wczoray listy z Odessy, iż zerwanie między Rossyą i Portą nieuchronném się stało, i że armia rossyiska odebrała rozkaz, ażeby dnia 1. (13) Kwietnia kroki nieprzyiacielskie przeyściem przez Prut rozpoczęła. Hrabia Pahlen, Gubernator Odessy, został (iak Gazeta Powszechna iuż dawniéy donosiła) mianowany Głównym Gubernatorem Xięstw. Wiadomości te, których Dostrzegacz Austryacki dziś udziela, miały szkodliwy wpływ na nasze fundusze.

Turcya.

Pod tym napisem Gazeta Powszechna następuiące zawiera wiadomości: „Z Bucharestu, dnia 28. Marca. Wszystko, com WPanu pisał przed kilku dniami o przeprawieniu się oddziału woyska rossyiskiego przez Dunay niedaleko Gałaczu, i o uderzeniu przezeń na tureckie przewozy, tak mało się potwierdziło, iak wiadomość z Serwii o potyczce między mieszkańcami a tureckiém woyskiem posiłkowém. — Z Zante, dnia 28. Marca. Eskadra okrętów woiennych mocarstw sprzymierzonych krąży od dni kilku pod Nawarynem i nieprzepuszcza żadnych okrętów do Morei; podobnież grecki statek parowy stoi pod Patrasso. — Z Semlina, dn. 7. Kwietnia. W sąsiedzkiéy Serwii wszystko iest spokoyno od weyścia posiłków tureckich, i Turcy niedali żadnego powodu do iakiegokolwiek poruszenia.“

Wiadomości z Smyrny.

(Z Dostrzegacza Austr.)

Podług wiadomości z Smyrny dnia 20. Marca, francuzki Wice-Admirał de Rigny popłynął był d. 15. tegoż m. z Vourla w okolice Scio, na okręcie liniowym le Trident, w towarzystwie fregaty la Fleur de Lys. — Ostatnie wiadomości z téy wyspy dochodzą do dnia 18. Marca; podług tych rozgłoszona w Konstantynopolu za powrotem Tahira Baszy wiadomość o zupełném ustąpieniu Greków z téy wyspy, zawczesną była. To prawda, iż Grecy pod dowództwem Półkownika Fabvier, po wylądowaniu Turków w dniu 13. Marca opuścili miasto Scio i okolice, zdięli oblężenie tamecznego zamku i zostawiaiąc swe działa ciężkiego wagomiaru, cofnęli się śpiesznie w południową część wyspy do wsi mastyxowemi nazwanych, lecz do owéy pory Turcy, którzy nie daléy w południową stronę iak do Thalassopotami, nay-

bliższéy z pomienionych wsi przy mieście (Scio) posunęli się byli, dali im pokóy. — Dnia 15. Marca koło południa pokazał się grecki Admirał Miauli na okręcie Hellas, z 2ma greckiemi bryganiynami i kilku pomnieyszemi statkami woiennemi na kanale Scio, gdzie się ieszcze dnia 18. znaydował i obecnością swoią utrudniał związki Turków na wyspie z przeciwległym brzegiem azyatyckim. Francuzka fregata la Fleur de Lys miała parlamentować z okrętem Hellas w kanale. — C. Kr. Wice-Konsul w Scio, Stieporich, przybył dnia 20 Marca do Smyrny na penisży austryackiéy, Westalka.

Wiadomości z Grecyi.

(Z Dostrzegacza Austr.)

Wyciąg listu z Napoli di Romania dnia 10. Marca. Dnia 2. m. b. przybył do tuteyszéy przystani Prezydent, Hrabia Capodistrias, na okręcie angielskim Warspite, w towarzystwie fregat Junony, Heleny i t. d. Ledwie tylko na ląd wysiadł, gdy Theodoraki Griva, Kommendant wyższéy warowni Palamides stanął przed nim z swoimi oficerami, aby odebrać rozkazy Prezydenta, który go nader mile przyiął, uściskał i oświadczył mu, iż sobie życzy, zatrzymać go przy sobie z iego małym hufcem iako straż przyboczną, a dowództwo twierdzy i worowni Napoli di Romania powierzyć Podpółkownikowi Heidegger. Griva ucieszony mocno pochlebnem przyięciem ze strony Prezydenta, oświadczył się gotowym do ścisłego wypełnienia iego rozkazu. — Nazaiutrz, dnia 3. Marca udał się Prezydent z Podpółkownikiem Heidegger do cytadeli Palamides, która wydaną została. Dnia 5. poszła za iéy przykładem Albanitika (Itsch-Kale, dolna cytadela). Phrotomara, który dowodził w téy twierdzy, złożył swe dowództwo w ręce Prezydenta, i za iego wdaniem się poiednał się nawet z głównym swoim nieprzyiacielem Griva. Dnia 6. wyszli z obu warowni dotychczasowi dowódzcy i wciągnęli do miasta, a dnia 7. zaięli warownię Palamides hydryoci i spezzyoci w liczbie 120; Albanitika zaś otrzymała załogę z około 100 ludzi z miasta. Poddowódzcą w Palamidesie mianowany iest Pan Rayko, rossyanin, a w Albanitika, Pan Müller, wirtembergczyk. Dnia 9. woysko Photomary i Griwy, ostatnie pod rozkazami iego brata, Stavro Griva, ruszyło do międzymorza koryntskiego. Tegoż dnia odiechał i Prezydent lądem do Damala (Troezen) i Poros, zkąd uda się znowu do Eginy. Towarzyszył mu Theodoraki Griva z około 50 ludzi; także stary Kolocotroni (Teodor) i Alexander Maurocordato znayduią się w iego orszaku. Pod Damala stoi oddział grecki z około 2400 ludzi, którego dowództwo powierzył Hrabia Capodistrias Xiążęciu Demetryuszowi Ypsilantemu. Dnia 28. Lutego przed odiazdem Prezydenta z Poros do Nauplia, obeyrzał on pomieniony oddział woyska, w towarzystwie dowódzców statków woiennych trzech mocarstw (Sir W. Parker, Pan Leblanc i Pan Petrowicy), Piotra Mauromichali, Jerzego Cundurioti, Jędrzeia Zaimi, Admirała Miauli i wielu innych, ktorzy byli potém z Prezydentem na danéy przy téy sposobności uczcie. Sir W. Parker i Pan Petrowicy wnieśli toast: „Niepodległość Grecyi!“ Pierwszy wskazuiąc na zdobiące stół gałązki wawrzynowe, dodał: „oby tą ceną została nabytą!“ Ostatni zakończył swóy toast témi słowy: „Piotr Wielki, spuszczaiąc pierwszy okręt liniowy z warsztatu rzekł: Grecya była kolebką nauk i sztuk! Powrócone iéy będą przez wdzięczną Europę.“ — Pan Leblacn spełnił toast za pomyślność „walecznéy armii i marynarki greckiéy.“ Kolocotroni i Miauli dziękowali za tę grzeczność. — Toast spełniony przez Prezydenta na cześć „trzech mocarstw!“ przyięty był z niewypowiedzianym zapałem. — Hrabia Capodistrias zlecił Panu Rhodios, który dawniéy w nienalepszém zostawał porozumieniu z Półkownikiem Fabvier, uorganizowanie w Methane, gdzie stoią zakłady utworzonych przez Fabviera taktyków, innego oddziału regularnéy piechoty. — Angielski bryg Pelikan, który po dokonanéy wyprawie przeciw gniazdu rozbóyców Karabusa, pozostał był w tameczney przystani, przybył tu wczoray (d. 9. Marca) i przywiózł wiadomość, iż znany angielski przyiaciel Greków, Major Urquhart, któremu po wypędzeniu rozbóyników morskich dowództwo tameczney waro-

wni powierzone było, znalazł grób w gruzach zawalonego domu. Inny przyiaciel Greków, Pan Henn, udał się dziś do Karabusy dla obięcia dowództwa. Dowiedziano się także przez Pelikana, iż flotylla egipska, złożona z 2 fregat, 5 korwet i tuzina statków przewozowych, w pierwszych dniach Marca zawinęła do Sudy. — Gennaeos Kolocotroni (syn Teodora), znayduiący się w Karitene i Nikita (Stamatelopulo), który stoi w górach Londari przysłali deputacye na powitanie Prezydenta; to samo uczyniły inne mieysca. — Hrabia Capodistrias mianował następuiących Szefów administracyi cywilnéy, dla Eginy: Jędrzeia Janitzi, z Ipsary; dla Poros: Demetryusza Kalergi, z Kandyi; dla Napoli di Romania: Hrabiego J. B. Theotoki, z Korfu; dla Syra-Beninzelo, Ruffo, z Patras; dla Kalavrita: Kapsali z Messolungi. — Miauli popłynął dnia 29. Lutego z okrętem Hellas, z szalupą kanonierską i tratą z Poros przeciw Skopelo, znanéy kryiówce rozbóyników morskich, zburzył tuzin ich łupiezkich statków, a 15cie uprowadził do Poros, zkąd z okrętem Hellas żeglował w okolice Scio.

Francya.

Z Paryża, dnia 16. Kwietnia.

Dnia 12. m. b., jako w rocznicę wiazdu Króla, wówczas Hrabiego Artezyi do Paryża, było na dworze wielkie posłuchanie, na którém składano powinszowania. Ministrowie, dygnitarze, Nuncyusz papiezki, Parowie, Deputowani, Posłowie i t. d. składali hołd uszanowania Królowi Jmci. Naczelnicy władz kraiowych mieli mowy, na które Król nayuprzeymiéy odpowiadał. Pan Royer Collard powiedział: Królu! Po 14 upłynionych latach wraca nam dziś znowu dzień, w którym pierwszy raz naszemi odgłosami radości witaliśmy prawność, ten żywy obraz prawa, porządku i pokoiu. Władza téy prawności ustaliła się iéy dobrodzieystwami; Francya zawdzięcza iéy Kartę i dobrych Królów; wszystkie umysły są przekonane, wszystkie serca zniewolone. Oby prawność, ten stróż naszych swobód, przeżyła z niemi wieki szczęścia i sławy! Oby dostoyny ród, na którym się opiera, zapewnił długiéy kolei pokoleń swą opiekę przeciw despotyzmowi i anarchii! Tłumacze zaufania publicznego pośpieszamy złożyć u stóp tronu Twoiego hołd naszego głębokiego uszanowania i nieskażonéy wierności." — Król odpowiedział: „Z wielkiém ukontentowaniem przyimuię wyraz uczuć Izby Deputowanych, w tym dniu tyle drogim sercu moiemu, w dniu, w którym przyięty zostałem z uczuciami, które na Króla, brata moiego, przenieść winienem. Ta prawność, o któréy WPan mówisz, zapewniła Francyi pokóy i szczęście, które przez nią powróciło. Dopóki brat móy zostawał przy życiu, przykładał się całemi siłami do niego. Powołał go Bóg do siebie; lecz pokąd życia moiego, poświęcać będę wszystkie moie usiłowania, bym także z méy strony zasłużył sobie na uczucia miłości, które iemu Francuzi w dniu dzisieyszym wynurzali. Umrę spokoynie, skoro zostawię Francyą w szczęściu i w pewności, iż szczęśliwość iéy trwać będzie ciągle pod berłem moich następców."

Król wybrał Hrabiego Bondy, na kwestora Izby Deputowanych; iest on naystarszy wiekiem z przedstawionych mu trzech Kandydatów.

Izba Deputowanych zatrudniła się na posiedzeniu dnia 12. roztrząsaniem licznych uwagi godnych petycyy. Jedna z tych podpisana przez Akcyonaryuszów pożyczki hiszpańskiéy (Cortes-bons) żąda wypłaty zaległych od r. 1824. procentów. Kommissya wyznaczona do téy petycyi wniosła o odesłanie iéy do Ministra spraw zagranicznych. Pan Laborde popierał ten wniosek. Namienił on, że iuż od 100 lat pożyczki hiszpańskie zawsze dla Francyi szkodliwemi były. Pomiędzy pożyczki takie liczy także owe 86 milionów, które Rząd hiszpański naszemu winien. Nie powątpiewa on wprawdzie o rzetelności Rządu hiszpańskiego, ale twierdzi, że dochody tego państwa, które nawet na opędzenie nieodbitych wydatków nie wystarczaią, nie są dostatecznemi, aby się z przyiętych obowiązków mógł uiścić. „Nasze pretensye do Hiszpanii — mówi daléy — wynoszą całkowicie 16 miliardów Realów; zniżywszy tę summę nawet do czwartéy części, to wszelako procenta od niéy dochód cały Hi-

szpanii przeniosą.“ Druga przez P. Duplan podpisana petycya żąda, ażeby P. Villèle, Corbière i Peyronnet pociągnieni byli do odpowiedzialności. Z tego powodu zabrał głos P. Montbel: „Autor petycyi żąda, żebyście WPanowie Ministeryum zwalone za będące w stanie oskarzenia uznali, opiera on skargę swoią na prawach przez toż Ministeryum Izbie do rostrząsania podanych, na podpisanych przez nie rozkazach, i prócz tego wzywa ku pomocy swoiéy woynę i pokóy, południowo-amerykańskie Rzeczypospolite, czarny gabinet, Deja algierskiego, Deficit skarbowe, Grecyą, Jezuitów i Sułtana Mahmuda. W wszystkiém tém nie znayduię nic takowego, coby skargę tę uzasadnić mogło.“ Teraz przebiega mowca przytoczone przez podawcę petycyi dla uzasadnienia wniosku fakta, zbiiaiąc takowe. „Pozwólmy — mówi pomiędzy innemi — na to, że woyna hiszpańska iest oznaczona piętnem nieszczęścia publicznego i że ią przeszłemu Ministeryum wyrzucaią. Ależ prawo wypowiadania woyny iest iedną z wyłącznych prerogatyw Króla. Nadto Izby sankcyonowały iuż, o ile to w ich mocy było, woynę hiszpańską tem, że zezwoliły na obmyślenie funduszu tak na iéy prowadzenie, iakoteż na obsadzenie Hiszpanii. A któżby śmiał twierdzić, że woyna ta nie zgadzała się z dostoynością Francyi i z interessem Monarchii, gdy więzy, które bunt na Króla, sprzymierzeńca Francyi, potomka Henryka IV. i Ludwika XVI. włożył, zerwała? Woyna hiszpańska zadała cios śmiertelny hydrze rewolucyinéy; należyż zatem sławę naszego oręża, sławę walecznego Xiążęcia, honor i nadzieię naszéy oyczyzny pociągać do odpowiedzialności?“ Po P. Montbel wszedł na mównicę P. Sebestiani: „Szanuię — rzekł — sposób myślenia, który P. Montbel na mównicy wynurzył. Stémwszystkiém iakkolwiek on chwalebnym iest przecież mylną go drogą poprowadził. Chodziło bowiem o nayważnieysze prawo Izby, o prawo oskarzenia, które przez petycyą prowokowane być może.“ Szanowny Deputowany nie chce ani téy strony obwiniać, ani też owéy bronić, pragnie tylko, ażeby prawa Izby i petycyi nadwerężonemi nie zostały. Izba postanowiła, ażeby petycyą w biórze złożono. Pomiędzy resztą petycyy iedna żądała zniesienia kary śmierci i piętnowania; inna zamknięcia domów gier i loteryi, inna nakoniec, w celu zapewne oburzenia z podpisem P. Garin podana, żądała wdania się Izb w to, ażeby Rząd Sardyński wydał Xiędza Mingrat, który miał siostrę podaiącego petycyą zamordować. P. Gerin, kramarz, przedawał wraz z żoną swoią wkrótce po zamordowaniu iego siostry na publicznych mieyscach powieść drukowaną o tém morderstwie, za co do odpowiedzialności pociąganym był. Zdaie się, że P. Gerin także swoią petycyą do druku poda i rozrzuci.

Na posiedzeniu dnia 14. m. b. na którém znaydowali się wszyscy Ministrowie, i tłok nadzwyczayny ciekawych, nayprzód Pan Haussez zdał sprawę o 15 proiektach prawa, tyczących się zakładania lub utrzymywania gościńców w tyluż departamentach. Potém Prezydent doniósł zgromadzeniu o śmierci Pana Farcy*) i kommunikował list X. Pradt, w którym tenże z powodu pomnażaiącéy się słabości zdrowia swego, składa urząd Deputowanego od Departamentu Puy de Dôme. Następnie wszedł W. Pieczętarz na mównicę celem przełożenia Izbie nowego prawa względem druku pism peryodycznych. Miał on przy téy okazyi długą mowę.

W mieysce Pana Merey, który złożył urząd Deputowanego, obwód wyborczy w Besançon (Doubs), obrał konstytucyinego Kandydata Pana Jobez. Podobnież zgromadzenie wyborcze w Tournon (Ardèche), w mieysce Barona Dubay, który także złożył urząd, obrało Kandydata konstytucyinego Pana Boissy d'Anglas Deputowanym. W Pui-l'Evêque (depart. Lot) padł wybór na konstytucyinego Kandydata, Pana Calmont, w mieysce Pana Folmon, który ten urząd złożył, a w Niort (depart. obu Sèvres) na konstytucyinego Kandydata Pana Tonnet-Hersent, w mieysce obranego w dwóch mieyscach Pana Manguin.

Xiążę Sachsen-Coburg wyiechał dnia 11. m. b. do Londynu.

*) Deputowany Pan Farcy, Prezydent Sądu król. w Angers, umarł dnia 13. m. b. w skutku rany, którą usiadłszy na scyzoryk odebrał.

Margrabia Londonderry znayduie się od dni kilku w Paryżu. Niektórzy uważaią w nim domysłowego następcę teraźnieyszego Posła przy dworze francuzkim, Lorda Granville.

Czynią teraz wszelkie przygotowania do wyiścia woysk francuzkich z St. Sebastian i Pampeluny, które zaraz potém Król Ferdynand ma zamiar odwiedzić; podobnie iak Barcelonę. Dziennik handlowy pyta się: Niebędziesz musiało woysko i z Kadyxu ustąpić, skoro Król powie, iż tam chce używać kąpieli morskiéy?

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 5. Kwietnia.

Król zagai osobiście Kortezy Nawarry dn. 1. Czerwca. Nawarra zatrzymała z swoich dawnych swobód gatunek reprezentacyi, która uchwala subsydia, i nadaie moc prawa dekretom tyczącym się téy prowincyi.

Król rozkazał Ministrowi woyny, ażeby zwinął półki milicyi prowincyalnéy.

Woyska francuzkie ustąpią niezwłocznie z Hiszpanii, wyiąwszy iednak Kadyx i Seo de Urgel.

W skutku nadeszłych z Lizbony wiadomości, odebrał półk gwardyi strzelców konnych rozkaz, udać się na granicę Portugalii; niemniéy pociągnął tam park artyleryi. Zdaie się być rzeczą pewną, iż obydwa mocarstwa półwyspu zamyślaią ściśléy połączyć istnieiące między niemi związki pokrewieństwa i polityki.

W Hawanie spodziewaią się, iż Hiszpania uzna niepodległość państw południowo-amerykańskich.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 5. Kwietnia.

Wczoray była rocznica urodzin młodéy Królowéy Portugalskiéy D. Maryi II.; nieobchodzono iéy wcale, a ieżeli wielki piątek był w tém przeszkodą, to iednak zadziwia, iż zwyczayne w takich wydarzeniach publiczne uroczystości w teatrze S. Carlos, który w poniedziałek będzie otwarty, niezostały zapowiedziane.

W Villa-Real (w prowincyi Tras-osmontes,) wydarzyły się sceny, które uważać można za przepowiednią zamiarów stronnictwa apostolskiego. Gdy tam przybył Podhrabia Peroda Regoa, nowy Gubernator prowincyi, wyszło naprzeciw niego pospólstwo, wołaiąc: „Niech żyie Królowa Karolina! Niech żyie Don Miguel! Niech żyie Ferdynand Cesarz półwyspu! Niech przepadnie Karta! Śmierć Don Pedrowi! Śmierć Anglikom!" Przyiaciół Konstytucyi znieważono i okna im wytłuczono. Nazaiutrz pospólstwo zepchnęło z mostu w rzekę lalkę. Przedstawiała ona, podług iednych, Don Pedra, podług innych Kartę.

Dnia 2. m. b. reszta woyska angielskiego wsiadła na okręty. Poseł hiszpański wyprawił czém prędzéy gońca do Madrytu. Gościniec tu ztąd do pałacu Królowéy okryty był onegday powozami znakomitych osób, winszuiących iéy szczęścia z powodu oddalenia się Anglików. Należące do pozostałych tu okrętów woiennych woysko morskie angielskie zaymuie Belem i dwie warownie przy uyściu Tagu. — Pan Lamb miał nareszcie dnia 1. m. b. posłuchanie u Infanta, który się użalał z powodu zaięcia pomionionych dwóch warowni. Poseł angielski ma rozkaz, ażeby niebawnie opuścił miasto, skoroby się Don Miguel dał Królem wykrzyknąć, a iednak zdaie się, iż to iuż dnia 10. m. b. nastąpi. Jest tu spokoyno, lecz trwoga maluie się na wszystkich twarzach.

Anglia.

Z Londynu, dnia 15. Kwietnia.

Król przybył wczoray w południe do St. Jammes. — Xiążę Leopold przybył wczoray do Dover.

Generał Sir W. Clinton, powrócił z Portugalii i miał w sobotę czynności w urzędzie spraw zagranicznych i osad. — Onegday odbyła się rada gabinetowa w urzędzie spraw zagranicznych trwaiące od godziny 4 do 6téy. — Onegday naradzał się Xiążę Polignac z Xiążęciem Wellingtonem. — Margrabia Palmella i Król. Sycyliyski Poseł mieli wczoray czynności z Hrab. Dudley w urzędzie spraw zagranicznych. — Wczoray Xiążę Polignac, Hrabia Dudley i Sir W. Clinton mieli rozmowę z Xięciem Wellingtonem. — Wczoray z urzędu spraw zagranicznych wysłano depesze do Pana F. Lamb.

(*Dodatek.*)

DODATEK
do
Nru 34.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
(Z dnia 26. Kwietnia 1828.)

Anglia.

Z Londynu, dnia 15. Kwietnia.

Jeszcze do ostatniéy chwili odeyścia wiadomości z Lizbony dnia 5. m. b. Don Miguel, pomimo swoie sprzeczne postępowanie, nieprzestawał zapewniać, iż ma szczery zamiar utrzymać Kartę.

Powrócił tu Generał Saldanha z Lizbony, gdzie nawet na ląd niewysiadł.

Dziennik *Times* zapewnia, iż wie dokładnie, że woyska francuzkie w Hiszpani, albo iuż ztamtąd wychodzą lub wkrótce wyidą. I Goniec mniema, iż Francuzi zupełnie opuszczą Hiszpanią, i że Hiszpania i Portugalia samym sobie będą zostawione. Podług tegoż dziennika, Lord Heytesbury wkrótce wyiedzie do Petersburga, a Lord Stratford-Canning, skoro odbierze ostatnie instrukcye, do Korfu.

Dzisieyszy *Globe* powiada: Wiadomości z Grecyi czynią nadzieię, iż Turcy nareszcie uznaią niepodległość Greków pod warunkami, z których sprzymierzeńcy kontenci będą.

Powracaiące z Lizbony woyska przybyły na Tamizę.

Jeden z Dzienników rannych utrzymuie, że istnieiące od nieiakiego czasu między Anglią, Rossyą i Francyą układy tyczące się traktatu z d. 6. Lipca zerwane zostały. Goniec śpieszy z oświadczeniem, że ta wiadomość iest fałszywa, albowiem nie zawieszono żadnego układu. Chociaż Rossya, prowadząc woynę, utrudnić może osiągnienie celu traktatu, to iednak okoliczność ta nie pozbawia nas nadziei usunięcia wszelkich przeszkód; albowiem mocarstwa układaiące się iuż w czasie układów przewidziały ten wypadek. Rossya nie przestaie być obowiązaną wspierać układy, iak i my z naszéy strony mamy na sobie powinność dotrzymać ich warunków. Co się zaś tyczy uzbroień Francyi w Toulon, Marsylii, Rochefort i Brest; to floty w tych portach przygotowane, przeznaczone być maią do południowéy Ameryki.

Goniec o wewnętrznym stanie Francyi w skutku utworzenia komitetów obiorczych oświadcza, iż sprawcy tych zgromadzeń mieli być ludzie, którzy we wszystkich epokach rewolucyi iakąś rolę grali. Ustawa, mówi, upoważniaiąca wybory, nie dozwala żadnych wyłuszczeń ani naradzań; rozumiano, że się pomimo tego zakazu da cel osiągnąć przez utworzenie klubów, w których chciano wyłuszczać zasługi różnych kandydatów. Te schadzki dały powód do sporów w Izbie Deputowanych; gdzie P. de Conny wykazać usiłował, iak cierpienie tych związków niebezpiecznem iest dla Francyi. Ale P. de la Borde utrzymywał przeciwnie: „Gdzież to iest roialista taki, coby chciał Austerlitz zamienić na Rossbach, a tolerancyą dozwoloną przez Kartę na rzeź S. Bartłomieia?" Bez wątpienia powinni liberaliści przekładać Austerlitz nad Rossbach; ale ieżeli rewolucya zrządziła to zwycięztwo, to sprowadziła i inne mniéy sławne, chociaż pod tym samym wodzem odniesione. Pytanie iest, czyli rzeź S. Bartłomieia i w ogólności niełady w kraiu są koniecznym skutkiem rządu, iaki był przed rewolucyą.

Z Quebeck w pierwszych dniach Marca. W wyższéy Kanadzie ten sam gwałtowny duch oporu się spostrzegać daie, iak iuż od dawna w niższéy Kanadzie. Izba Reprezentantów odrzuciła kilka przez rząd sobie podanych proiektów; a przy każdéy okoliczności

różne przeszkody i trudności wyrządzane bywaią Gubernatorowi.

Podług doniesień z Mexyku d. 17. Lutego, los dawnego Wiceprezydenta, Generała Bravo, nie iest ieszcze rozstrzygniony. Uchwalił zaś kongres większością głosów 42 przeciw 16, iż za zbrodnią stanu ma być przed sąd stawiony. Byłego Gubernatora prowincyi Vera-Cruz trzymaią ieszcze ciągle w twierdzy San Juan d'Uloa iako więźnia. — Dnia 16. Stycznia uchwalono w Izbie Deputowanych, iż wszyscy Oficerowie, którzy sprzyiali planowi w Otumba, za naypierwszém wezwaniem rządu broń złożyć maią, inaczéy wyięci będą z pod prawa. Wydawca Verakruzkiego Dziennika *Sol*, don Manuel Codornin, został wygnany i z hiszpańskimi wygnańcami popłynął do Bordeaux. Dnia 10. Stycznia odpowiedziano na szkaradne postanowienie prowincyi Vera-Cruz wspierania na wszelki przypadek planu Montaniego, iż, gdyby ta prowincya gotową być miała sprzyiać rewolucyinym iego zasadom, stany mexykańskie i Prezydent potrafią sobie posłuszeństwo ziednać.

Z Kolumbii piszą d. 10. Lutego. Nadeszła iuż d. 18. Stycznia bulla papiezka przeznaczaiąca Fernando Calcedo y Flores na Arcybiskupa i potwierdzaiąca mianowanych przez Boliwara Biskupów, a razem i insygnia tych Duchownych. Papież użył ieszcze dawnych hiszpańskich nazwisk: Santa Fe zamiast Bogota (iak nazwano od czasu usamowolnienia tę stolicę) i Indye wschodnie za Kolumbia; a tak nie uznał ieszcze polityczné niepodległości tego kraiu. — Generał Bermudez przybył do Cumana dla zapobieżenia na przyszłość usiłowaniom hiszpańskiego Admirała Labordes wylądowania na tém wybrzeżu. Już od kilku dni nie pokazuie się tu Admirał i zniknęła iuż obawa. Rozumieią, iż on zamyśla w Curaçao złączyć się z eskadrą wysp kanaryiskich, na któréy ma się znaydować woysko i Generał Moral. W Departamencie Maturin przytłumiono powstanie. Deputowani wielu prowincyi powsiadali na okręty w Laguayra, aby się udać do Ocana, gdzie ma się odbydź ziazd narodowy.

Kantor Register (gazeta angielska wychodząca w Kantonie) zawiera z dnia 18. Listopada artykuł następuiący: „Stan Chin. Działania woienne w zachodniéy Tartaryi, czyli w Turkiestanie, zwykle małą Bucharyą zwanéy, są wstrzymane, a woyska cesarskie zostały odwołane. W ciągu pochodu letniego w tym roku, buntownicy mahometanie odparci są od Arka aż po za Kachgar. Miasta Yarkeud, Cotier i t. d. które roku przeszłego dostały się były w moc powstańców, odebrane zostały przez woyska cesarskie; lecz główny buntownik mahometanów, który sobie rości prawo do tronu małéy Bucharyi, uciekł. Kraiowcy mówią, iż otrzymawszy posiłki od rossyiskich Gubernatorów pogranicznych, powrócił na plac boiu."

Rozmaite Wiadomości.

Jego Królewiczoska Mość Xiążę Kumberlandyi poiechał dnia 14. m. b. z Hannoweru do Londynu.

Okręt Teresa zawinął szczęśliwie do Kopenhagi z robotami rzeźbiarskiemi Thorwaldsena.

Naynowszy numer Rozmaitości Lwowskich umieścił pod napisem: „Listy, w podróży przez Czechy do Wiednia, we Wrześniu i Październiku r. z. pisane," list pierwszy, z którego następuiący kładziemy tu wyiątek: „Wstąpiwszy w granice Szląska, z przedmiotów, które mnie nasamprzód uderzyły, opiszę ci ubiór Szlązaczek. Są to żywe karykatury. Wyobraź sobie grubopłaską dziéwkę, bo takiemi są prawie wszystkie. Głowa gładko umuskana, ręce gołe iak wałki tłuste, czerwona chusteczka pokrywa krótką szyię i gors potężny — ale to wszystko nie czyni ie karykaturami. Jedna spodnica sprawia całą komiczność ubioru. Gęsto z tyłu ufałdowana wychodzi na przodzie iak naywyżéy pod piersi, z tyłu na łopatki; stan na plecach oznaczony iest kiełbaską podobnie iak u żydówek, u dołu zaledwie kolan sięga. Do tego woru na bocianich nogach przyday ieszcze brzuch ogromny, który, niczém nie ściśniony, wolno sobie buia, i bę-

dziesz miał obraz zupełny. Kobiety noszą na głowie chustki białe, czyli raczéy prześcieradła, sposobem naszych chłopek wiązane. Jeden koniec okrywa plecy, drugie stérczą iak rogi po nad ramionami, lecz cała ta chustka obszyta iest suto tiulami, iakie do nas zwykle Szlązaki przynoszą. Do świątecznego stroiu należą pąsowe, marszczone, wełniane pończochy, tylko do kostek spadaiące, a na gołą stopę idzie niebieski trzewik. Gdym się zapytał iednéy z takich piękności, czemu przynaymniéy dłuższych nie noszą spodnic, odpowiedziała, że im to wstydno, boby ie wyśmiano! — Chcesz się dowiedzieć o zalotach szląskich? Rysy charakterystyczne tego obyczaiu mówią za szlachetnieyszém w nich wyobrażeniem o tém uczuciu, które w niskiéy klasie ludu powszechnie prawie doznaie zniewagi. Parobek, chcący się żenić, formalny wprzódy musi przeprowadzić romans z grubopłaskiem swoiem bożyszczem; lecz nic tu taiemniczo dziać się nie może. Skoro pierwsza znaiomość zawiązana, rodzice dziewczyny uwiadomieni być muszą o zamiarach chłopaka, a dziewczyna stara się, aby to w całéy wsi głośne było. Wieczorem po pracy przychodzą kochankowie pod okna swoich kochanek, i tu rozmawiaią, żartuią i pieszczą się do późnéy nocy, co z całą przyzwoitością i za wiedzą rodziców się dzieie. Gdy tu dziewczęta nayczęściéy swoie osobne maią komory, gdzie razem sypiaią, często przy oknie po kilku Adonisów wzdycha, dopóki stósunki niedozwolą im się pobrać. Tę romansową ceremonią pilnie odbywać, zowie się u nich *okienkować*, a przy któréy okienku żadnego wieczorem parobka niewidać, z téy sobie szydzą inne. — Nie wiem, iak dalece cię to interessuie, co ia ci tu piszę lub pisać ieszcze będę miał sposobność; ale dla mnie ten przedmiot, dotyczący zwyczaiów i obyczaiów wieyskiego szczególniéy ludu, więcéy ma ponęty, niżeli pyszne świetném zgromadzeniem salony, gdzie duma na tytułach, urodzeniu, bogactwach zasadzona, lub podsycana uroieniami próżności, wylęgnionémi na łonie towarzystwa ze szkodą społecznego szczęścia, zaciéra rysy charakterystyczne człowieka i czyni z niego śmieszną karykaturę.

„Gospodarstwo rolnicze wszędzie tu na wyższym iak u nas iest stopniu. Między pierwsze tego przyczyny oprócz ludności znacznie większéy i miasteczek gęsto porozrzucanych, policzyłbym i tę okoliczność, że tu drobnéy szlachty niema. U nas częstokroć małéy włości posiadacz chce i wychowaniem dzieci i w domowém życiu mierzyć się z maiętnemi; niełoży nic na ulepszenie gospodarstwa, wszystko, iak za pradziadów bywało, zostaie, a całym kapitałem, który wkłada, iest przeciążenie w powinnościach chłopa, który przez to samo ubogim zostawać musi. Tu tylko są wielcy dóbr posiadacze; w miarę większych dochodów są w stanie większe robić nakłady, i rzadko sami, nayczęściéy przez usposobionych rządzców zawiaduią dobrami. Chłop, równie iak u nas odbywa pańszczyznę; silném bydłem i dobrémi narzędziami, bez batoga, bez stojaka nad karkiem czyni uczciwie i sumiennie swoią powinność, ale też nic więcéy nad swoią powinność. Bydło maią prześliczne. Woły nie znaią tu wspólnego iarzma; każdy idzie w osobnym chomoncie nakształt iarzemka zrobionym i ciągnie postronkiem. Gdy w wozach idą, maią na szyi naczelniki zupełnie iak konie, i uzdy nayczęściéy żelazne bez wędzideł."

OBWIESZCZENIE.

Dom murowany pod Nr. 195. na rogu Koziéy ulicy, przy nowym tuteyszym rynku położony, dotąd pod nazwiskiem 5 panien szlacheckich znany właściwie na fundusz 5 uczciwych Matron przeznaczony, przedanym być ma drogą licytacyi publicznéy więcéy ofiaruiącemu.

Termina tym celem wyznaczaią się trzy, to iest na

dzień 17. Marca,
dzień 15. Kwietnia i
dzień 19. Maia r. b.,

zawsze przed południem o godzinie 10. w sali ratusznéy sessyonalnéy.

Warunki licytacyi przeyrzeć można codziennie w czasie godzin służbowych w Registraturze władzy podpisanéy; pomiędzy warunkami znayduie się i ten, iż stawaiący do licytacyi winien iest złożyć kaucyą w kwocie 300 talarów.
Poznań, dnia 2. Lutego 1828.
Nad-Burmistrz.

OBWIESZCZENIE POLICYINE.
Od nieiakiego czasu doświadcza się, iż znowu bardzo wiele psów wolno i bez naymnieyszego dozoru po ulicach się tuła, co dowodem, iż nayw iększa część posiedzicieli psów wydane w téy mierze ustawy zupełnie niezachowuie, z czego dla publiczności niebezpieczeństwo wynika.
Obznaymione więc w téy mierze pismami publicznemi przepisy policyine z d. 23. Maja 1825 do nayściśleyszego zachowania pod zagrożeniem tamże wyznaczonéy karyননieyszém powtórnie przypomina się, z nadmienieniem, iż katowi zalecone zostało, ażeby wszelkie wolno i bez dozoru tułaiące się psy, przez swych ludzi natychmiast i bez dalszego, chwytać i pozabiiać kazał.
Poznań dnia 17. Kwietnia 1828.
Nad-Burmistrz.

OBWIESZCZENIE.
Iż zegarmistrz tuteyszy Leon Masłowski i małżonka iego Julianna z Chrapkiewiczów po doyściu przez ostatnią pełnoletności, wspólność maiątku i dorobku w małżeństwie wyłączyli, podaie się do wiadomości.
W Poznaniu, dnia 24. Marca 1828.
Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.
Nad maiątkiem zmarłego w wsi Cichogórskich holędrów pod Grodziskiem d. 16. Września 1809 roku, rolnika Krystyana Giering na wniosek iego Sukcessorów, process Sukcessyino-Likwidacyiny dziś otwarty został.
Zapozywamy przeto wszystkich tych, którzy do pozostałości pretensye mieć mniemaią, aby się na terminie likwidacyinym,
dnia 26. Lipca r. b.
o godzinie 9 przed południem, przed K. S. Z. Hellmuth w Izbie Instrukcyinéy Sądu naszego wyznaczonym, osobiście lub przez prawnie dozwolonych Pełnomocników stawili, pretensye swe podali i udowodnili, gdyż w razie przeciwnym spodziewać się mogą, iż wszelkie mieć mogące pierwszeństwo utracą, i to im na ich zaspokoienie przekazane będzie, co po zaspokoieniu zgłaszaiących się wierzycieli z massy pozostanie.
Tym zaś pretendentom, którzy osobiście stawić się nie mogą, i którym tu zbywa na znaiomości UUr. Kommiss. Sprawiedliwości Sędz. Ziem. Giżyckiego, Mittelstaedta i Maciejowskiego iako mandataryuszów proponuiemy, których pełnomoctwem i informacyą opatrzyć mogą.
Poznań, dnia 6. Marca 1828.
Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.
W księdze hipotecznéy dóbr Manieczki w Rubryce III. No. 7. a w księdze hipotecznéy dóbr Przylepki i Esterpol w Rubryce III. No. 2. dla Sukcessorów Konstancyi z Tuszyńskich Trzebińskiéy to iest Elżbiety Trzebinskiéy i Zofii Chlebnicz dla Summy 7,300 Zł. pol. czyli 1216 Tal. 20 śgr. z inskrypcyi Józefa Wybickiego w Grodzie Kaliskim z dnia 18. Czerwca 1787 a w Koninie dnia 26 Lipca 1788 oblatowanéy z mocy dekretu z dnia 3go Marca 1800. Protestacya zahipotekowana iest. Właściciel dóbr tych Jozef Wybicki summę tę zapłacił, i domaga się wymazania teyże, zapozywamy przeto nineyszém publicznie niewiadomych z pobytu wyżéy wymienionych Sukcessorów Konstancyi z Tuszyńskich Trzebinskiéy, lub ich Sukcessorów, Cessyonaryuszów i prawa nabywców, aby się w terminie
dnia 1. Lipca r. b.,
o godzinie 10téy zrana przed Deputowanym Mandel Assessorem Sądu Ziemiańskiego w naszéy Izbie dla stron albo osobiście, lub przez Pełnomocników prawnie upoważnionych stawili, i na wymazanie zezwolili, gdyż w przeciwnym razie nietylko wszelkie prawa do protestacyi téy służące utracą, ale nawet w razie

niestawienia się, wymazanie z księgi hipotecznéy rozporządzoném zostanie.

Poznań d. 21. Lutego 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Dobra Brzesnica i Koszkowo w Powiecie Szremskim położone, do UUrr. Jozefa, Felicyana, Filippa i Hieronima rodzeństwa Zakrzewskich należące, które wedle taxy sądowéy, Brzesnica na 37,028 Tal. 3 sgr. 6 fen., a Koszkowo na 14,134 Tal. 15 sgr. 4 fen. oszacowane, oddzielnie lub łącznie, na wniosek massy konkursowéy Stremlera, iako wierzyciela realnego, w drodze koniecznéy subhastacyi publicznie naywięcéy daiącemu przedane być maią.

Termina licytacyine są wyznaczone
na dzień 19. Lipca,
— dzień 21. Października r. b.
i — dzień 30. Stycznia 1829,
z których ostatni zawity, zawsze przed południem o godzinie 9téy przed Sędzią Kapp w naszéy Izbie dla stron, na który zdatność posiadania i ochotę kupna maiących ztém oznaymieniem wzywamy, iż naywięcéy daiącemu przybicie nastąpi, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą. Taxa i warunki w naszéy registraturze przeyrzane być mogą.

Zarazem z zamieszkania niewiadowi wierzyciele realni:
Ur. Józef Zabłocki,
" Teodor Zychlinski, Kapitan,
" Jakób Osiński,
" Anna z Ulatowskich Skrzydlewska,
zapozywaią się publicznie, aby swych praw w wyznaczonych terminach licytacyinych dopilnowali, pod tém ostrzeżeniem, iż w razie niestawienia się nietylko naywięcéy daiącemu przyderzenie nastąpi, lecz też i wymazanie pretensyy bez produkcyi dokumentów zadysponowaném będzie.

Poznań dnia 13. Marca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dobra szlacheckie Russocin w Powiecie Szremskim z przyległościami położone, do Stanisława Krzyżanowskiego należące, od S. Jana r. b. nadal na trzy lata zadzierzawione być maią. Termin tem końcem na
dzień 11. Czerwca r. b.
o'godzinie 9. z rana, przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Kapp w Izbie instrukcyinéy Sądu naszego wyznaczony został. Warunki w Registraturze przeyrzane być mogą.

Licytuiący, nim do licytacyi przypuszczony być może, Tal. 200 kaucyi Deputowanemu złożyć powinien.

Poznań, dnia 4. Kwietnia 1828.

Królewski Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Rozmaite sprzęty, iako to: meble, pościel, cokolwiek srebra, sukien i inne do gospodarstwa potrzebne przedmioty, sprzedawać będzie podpisany naywięcéy daiącemu za gotową zapłatą
dnia 12go Maja r. b.
przedpołudniem o godzinie 10téy w domu mydlarza Schumann przy starym rynku pod liczbą 40 położonym. Ochotę kupna maiących zapozywa.

Poznań dnia 21. Kwietnia 1828.

Referendaryusz Sądu Ziemiańskiego
Carqueville.

CYTACYA EDYKTALNA.

W roku 1805. umarła tu Katarzyna z Goeringow Trawinska, w Lutym 1806. iéy mąż Adam Trawinski bezdzietnie i bez ascendentów z pozostawieniem szczupłego maiątku.

Sukcessorowie nie są wiadomi i niemogli dotąd być wyśledzonemi, zaczém się publicznie zapozywaią, aby się w ciągu 9ciu miesięcy, a naydaley
dnia 9. Lipca p. r.
u nas bądź na piśmie, bądź osobiście zgłosili, legitymowali i dalszych dyspozycyy oczekiwali.

Gdyby się atoli naypóźniéy w terminie oznaczonym zgłosić niemieli, wówczas spadek fiskusowi przysądzony i wydanyby został, sukcessorowie zaś, którzyby się po nastąpionéy prekluzyi zgłosić mieli, przedsięwzięte przez

Fiskusa działanie przyiąćby musieli i od niego ani złożenia kalkulacyi ani wynadgrodzenia mianego ztąd użytku żądać będą mieli prawo, lecz natém iedynie przestaćby musieli, coby się wtenczas ieszcze znaydować mogło.

Poznań dnia 28. Sierpnia 1827.

Król. Pruski Sąd Pokoju.

PATENT SUBHASTACYINY.

Dobra Sławoszewo pod jurysdykcyą naszą zostaiące, w Powiecie Pleszewskim położone, do UUr. Józefa, Józefy Katarzyny i Maryanny rodzeństwa Wierzchleyskich należące wraz z przyległościami, które według taxy sądowéy na 40.274 Tal. 21 śgr. 2⅔ fen. ocenione zostały, na żądanie wierzycieli z powodu długów publicznie naywięcéy daiącemu sprzedane bydź maią, którym końcem termina licytacyine na

dzień 27. Marca,
dzień 30. Czerwca,

termin zaś peremtoryczny na

dzień 11. Października 1828.

zrana o godzinie 9téy przed Deputowanym W. Sędzią Roquette tu w mieyscu wyznaczone zostały.

Zdolność kupienia i zapłacenia posiadaiących uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż w przeciągu 4ch tygodni przed ostatnim terminem każdemu zostawia się wolność doniesienia nam o niedokładnościach, iakieby przy sporządzeniu taxy zayść były mogły.

Krotoszyn, dnia 6. Grudnia 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Ur. Antoni Morze, posiedziciel teraźnieyszy położonych w Powiecie Pleszewskim dóbr Bronowa twierdzi, iż kapitał Rubr. III. Nro. 1. dla Antoniego Tomickiego ex decreto z dnia 28. Marca 1797. zapisany Tal. 2417 dgr. 11 fen. 8½ czyli Złt. pol. 14,505 gr. 20 szel. 1 wynoszący, zapłacony i że wystawiony w téy mierze instrument hypoteczny zaginął, publiczne wywołanie dokumentu tegoż poszukuiąc. Z osnowy złożonych z akt hypotecznych dóbr tychże wypisów wierzytelnych czynności w tym względzie zdziałanych, wnieść się daie, iż expedycya protokułu z dnia 10. Marca 1796. względem zameldowania pretensyi teyże, z strony Antoniego Tomickiego i protokułu z d. 18. Lutego 1797. zawieraiącego przyznanie owczasowéy posiedzicielki Justyny z Skrzypińskich zamężnéy Tomickiéy, dokument takowy składała, do którego załączony był wykaz hypoteczny in *vim* recognitionis nastąpionéy intabulacyi z dnia 28. Marca 1797., gdy o osobnym dla Antoniego Tomickiego przez posiedzicielkę wystawionym instrumencie hypotecznym żadnego niema śladu. Przychylaiąc się do wniosku o wywołanie dokumentu tego, wyznaczyliśmy termin na

dzień 9. Sierpnia 1828.

przed deputowanym Ur. Reitzig, Referendaryuszem, do którego Ur. Antoniego Tomickiego lub Sukcessorów tegoż, zgoła każdego, który iako Cessyonaryusz, zastawnik lub posiadacz papierów iakichkolwiek do rzeczonego kapitału Złt. pol. 14505 gr. 20 szel. 1, pretensye mieć sądzi, aby takowe zameldował i udowodnił, w razie niestawienia się zaś oczekiwał, iż wywołany dokument za umorzony uznany zostanie i wymazanie kapitału na mocy wyroku umarzaiącego z wszelkiemi prawnemi skutkami nastąpi.

Krotoszyn dnia 24. Marca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Maiętność szlachecka Hammer-Boruy w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem, powiecie Babimostskim leżąca, z wsi i folwarku Hammer, folwarków Piaski, Alexandrowo, Horszt, i Januszewo, wsi okupnéy Boruy, nowo- i staro-Boruyskich holendrów, holendrów Scharke, z sześciu wiatraków i młyna wodnego się składaiąca, która sądownie na Talarów 202,233 srbgr. 20 ocenioną została; publicznie więcéy daiącemu, na wniosek wierzyciela realnego przedaną być ma.

Termina licytacyine, z których ostatni peremtorycznym iest, wyznaczone są na

dzień 8. Sierpnia,

dzień 8. Listopada r. b. i na
dzień 13. Lutego r. p.
przed Delegowanym Assessorem Sądu Ziemiańskiego Ur. Jonas. Odbywać się będą w izbie naszéy stron.

Chęć kupienia maiących, posiadania i zaplacenia zdolnych wzywamy, aby się osobiście lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników stawili i licyta swe podali.

Przybicie nastąpi na rzecz więcéy daiącego, ieżeli przeszkody prawne niezaydą.

Taxę i warunki kupna codziennie w registraturze naszéy przeyrzeć można.

Międzyrzecz, dnia 17. Marca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Z polecenia tuteyszego król. Sądu Pokoiu sprzedawać będę ruchomość do pozostałości po zmarłym w Smogulcu Proboszczu Teofile Ligockim należącą, składaiącą się z mebiów, sprzętów domowych, cyny etc. sukien, bielizny, różnych statków rzemieślniczych, broni, instrumentow muzykalnych, skór, wozów i bydła, do którego ostatniego należą konie, woły i 74 sztuk owiec, drógą publiczney licytacyi naywięcéy daiącemu za gotową zaraz zapłatą. Tym końcem wyznaczyłem termin w mieyscu Smogulcu wsi pod Gołańczą i Kcynią położony na

dzień 13. Maja r. b.

i następny, na który ochotę do kupna maiących zapraszam z tem nadmienieniem, iż naywięcy daiący przyderzenia natychmiast spodziewać się może.

Wągrowiec dnia 18. Kwietnia 1828.

Assystent Registratury
Stengort.

UWIADOMIENIE.

Na mocy uzyskanego od tuteyszéy Król. Prześw. Regencyi zezwolenia, po zdanym przezemnie examinie, założyłem instytut naukowy i edukacyiny dla chłopców i mam iuż 8 uczni, których iednakże liczbę życzyłbym do dwudziestu posunąć. Przedmioty uczenia rozciągać się będą od początkowych nauk na ięzyk niemiecki, polski, francuzki i łaciński, matematykę, historyą i t. d. Chętnie się także ofiaruię przyimować pensyonarzy. W. Kapitan Schmeling, mieszkaiący na Piekarach i X. Kaznodzieia Friedrich na Grobli raczą udzielić bliższéy wiadomości.

Poznań, dnia 22. Kwietnia 1828.

Meyer.

W podróży moiéy do Petersburga zamyślam nieiaki czas tu zabawić i polecam się Szanownemu Obywatelstwu i Prześwietnéy Publiczności.

Poznań, dnia 26. Kwietnia 1828.

Berschall,
malarz portretowy, na ulicy Wilhelmowskiéy Nro. 241. w ogrodzie JPana Mosesinno.

Niedawno z Węgier powróciwszy, nieomieszkuię Prześwietnéy Publiczności a zwłaszcza moim przyiaciołom i znaiomym nayuniżeniéy donieść, iż tamże w naycelnieyszych mieyscach winnicy Haegila nabyłem korzystnie około 400 beczek naylepszych win węgierskich z roku 1827., 1826, 1823. i 1822., z których pierwszy dowóz około 200 beczek iuż w tych dniach otrzymałem a drugiego w przyszłym miesiącu Maiu r. b. oczekuię. Obróciwszy na zakupienie tak znacznéy ilości win nie mały fundusz i potrzebuiąc na opędzenie dalszych expensów co do fraktu i poborów niemniéy znaczny kapitał, zwłaszcza dla drugiego dowozu, ofiaruię zatem wina te, z przyczyny gotowego przychodu, w nayumiarkowańszéy cenie, iako to: beczkę dobrego samorodnego z naylepszych urodzaiów roku 1827. po 58 Tal., tłustego maślaku z r. 1827. i 1826. po 65 Tal. i ausbruchu tokayskiego od 75 do 90 Talarów. Wszystkie te wina spuszczam z lagrem w pięknych i dużych beczkach.

Poznań, dnia 18. Kwietnia 1828.

Karól Scholtz,
w rynku Nro. 46.

UWIADOMIENIE.

Przez zakupione wina ze zbiorów roku 1827go, 1826go, 1823go i 1822go z naylepiéy położonych winnic Hegyälenśkich uzupełniłem iuż w miesiącu Listopadzie r. z. móy skład win, tak dalece, iż teraz ieszcze posiadam z nich przeszło 200 beczek do wyboru podług upodobania. Przy okazyi innych nader nętnych offert zawiadomiam o tém Prześwietną Publiczność, a mianowicie moich szanownych przyiaciół handlowych z zapewnieniem, iż pod względem umiarkowanych cen, w pomiar gatunków i dobroci win, nikt, w żadnym czasie i w żadnym przypadku mnie nieprzewyższy, i przyiemno mi będzie, każdego podaiącego mi do tego sposobność, dostatecznie o tém przekonać.

Fryderyk Wilhelm Graetz, przy rynku Nro. 44.

Ktoby sobie życzył nabyć pięć wsi o 12 mil od Warszawy, 4 od Końskich, lub one na inne dobra w W. X. Poznańskiem zamienić, niech raczy po dalszą wiadomość udać się do Expedycyi Gazet Poznańskich. Są to dobra ziemskie bez długów, lasy, łąki, pastwiska, młyny wodne, ciosowy kamień i t. p. posiadaią.

Przedaż maciór.

JW. Generał-Major Hrabia Nostitz w Zobben pod Loewenberg w Szląsku, każe sprzedawać naywięcéy ofiaruiącym z owczarni swoiéy

200 sztuk maciór

w partyach po 8 sztuk, w dniu 29. Maia r. b. przed południem o godzinie 10. na tuteyszych dobrach Jego Excellencyi Taynego Ministra Stanu i finansów JW. Motz. Wspomnione owce pochodzą z czystego rodu z Rambouillet i płacono w przeszłym roku za cetnar wełny tychże 106 Tal., a w lepszych latach iuż i 140 Tal. Ochotę kupna maiących zapraszam z tém nadmienieniem: iż bliższe warunki w terminie oznaymione będą.

Kolno pod Międzychodem nad Wartą, dnia 19. Kwietnia 1828.

Inspektor gospodarczy, Behmer.

W Buczu pod Smiglem Powiecie Kościańskiém do Dominium Popowa należącéy wsi stoi 140 baranów merynosów z Rogbuskiéy eskurialnéy i elektoralnéy czystéy krwi pochodzące na sprzeday; dla czasów trudnych cena onych nieco zmnieyszona, to iest stósownie do wieku i gatunku wełny, od 10 do 35 Tal. sztuka iedna sprzedawane będą, aby się kupuiący o dobroci wełny przekonał, od dnia 24. Kwietnia aż do 24. Maia widziane być mogą, a Ekonom mieyscowy i Szafmeyster w Buczu są upoważnieni potrzebne kupuiącemu dać obiaśnienia.

Aukcya na Wilhelmowskiéy ulicy Nro. 214.

Z przyczyny zmiany mieysca zamieszkania sprzedawać będę sposobem aukcyi

dnia 28. i 29. Kwietnia

w dotychczasowém pomieszkaniu Wielm. Podpółkownika Voitus, meble, zegary, porcelanę i porządki domowe.

Ahlgreen.

Pomieszkanie tamże znayduiące się, a z ośmiu pokoi, kuchni, piwnicy, stayni i wozowni się składaiące, iest natychmiast do wypuszczenia.

Ahlgreen.